

MARIAN PLEZIA

NEUROWIE W ŚWIETLE HISTORIOGRAFII STAROŻYTNEJ

1. Co najmniej od czasów J. P. Szafarzyka¹ dość powszechnie przyjmuje się w nauce, że wspomniane kilkakrotnie w Herodotowym opisie Scytii plemię Neurów należało do szczepu słowiańskiego. Pogląd ten, reprezentowany przez większość uczonych słowiańskich², ma też swoich zwolenników pomiędzy badaczami obcymi³; u nas podzielają go T. Lehr-Spławiński⁴ i K. Tymieniecki⁵. Nie wchodząc tutaj w jego merytoryczną ocenę, która przekraczałaby kompetencje piszącego te słowa, postaramy się zebrać i opracować krytycznie wiadomości, przekazane na temat owych Neurów przez pisarzy starożytnych, ponieważ materiał, jaki oni przynoszą, nie został dotąd, zdaniem naszym, należycie wykorzystany. Znajduje to swoje odbicie nawet w braku kompletnego repertorium wspominających o Neurach źródeł starożytnych⁶, nie mówiąc już o powierczonym tylko rozbiórce ich doniesień.

Metodycznym błędem dotychczasowych badań nad Neurami, o ile brały one za punkt wyjścia informacje starożytnych, było ograniczanie się jedynie do materiału zawartego w IV księdze Herodota, przy bardzo tylko pobieżnym uwzględnieniu całej pozostałej tradycji, choć, jak postaramy się okazać niżej, da się z niej wydobyć szczupłe, lecz cenne fragmenty relacji starszej od Herodotowej, a następnie w oparciu na jednej

¹ Słowiańskie starożytności P. J. Szafarzyka przełożył z czeskiego Dr H. N. Bońkowski I, Poznań 1842, 245—281.

² Za wszystkich niech starczy jedno wielkie nazwisko L. Niederlego, Manuel de l'antiquité slave, I Paris 1924, 174; Slovanske starozitnosti I 71 nn. III 32 nn.

³ K. Herrmann art. *Neuroi* w Paulys Realenzyklopaedie der klassischen Altertumswissenschaft hrg. von Wissowa - Kroll - Mittelhaus (dalej cytowana zawsze jako RE) XVII (1938) 155 nn. E. H. Minns, Scythians and Greeks, Cambridge 1913, 102 n.

⁴ O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian, Poznań 1946, 13—14. Por. też cenne uwagi recenzyjne J. Sáfarewicza w „Roczniku Słowistycznym“ XVI 1950, 29—30.

⁵ Ziemie polskie w starożytności, Poznań 1951, 411—423.

⁶ Zupełnie niewystarczający (także i pod tym względem) jest cytowany artykuł w RE. Najzupełniejsze zestawienia miejsc znaleźć można u Papégo, Wörterbuch der griechischen Eigennamen pod hasłem *Neuroi* oraz w Onomasticon stanowiącym drugą część Forcelliniego-de Vita, Totius Latinitatis Lexicon pod hasłem *Neuri*.

i drugiej, uzyskać obraz dziejów tego plemienia w VI w. przed n. e., pełniejszy, niż dotychczas to było możliwe. To zaniedbanie tłumaczy się w znacznej mierze okolicznością, że wiadomości przekazane przez Herodota są najobfitsze, a przy tym dość dokładnie datowane zarówno ze względu na czas ich zapisania, skoro znamy nieźle dzieje twórczości tego autora⁷, jak i ze względu na moment, w którym odbywały się opisywane przezeń wypadki, przeważnie współczesne z wyprawą króla perskiego Dariusza I na Scytów w 512 r. przed n. e. Z tego też względu i my także zaczniemy od analizy relacji Herodotowej, aby w ten sposób od elementów pewnych przejść następnie do mniej określonych.

2. Herodot zna Neurów jako północnych sąsiadów Scytii, uwikłanych — i to wbrew swej własnej woli — w wojnę Scytów z Persami. Otóż jest dla nas rzeczą pierwszorzędnej wagi stwierdzić, że wedle jego wyobrażeń zajmują oni w szeregu ludów otaczających od północy terytorium scytyjskie własne, ściśle określone miejsce pomiędzy Agatyrkami a Androfagami, przy czym porządek wyliczania nigdy się nie zmienia. Wynika to zupełnie jasno z następujących tekstów:

IV 100 Na północ od Istru (*Dunaju*) w głębi lądu zamykają Scytię najpierw Agatyrskowie, dalej Neurowie, następnie Androfagowie, wreszcie Melanchlajnowie.

IV 102 Spotkali się tedy królowie Taurów (*plemień nie-scytyjskie, mieszkające na Krymie*), Agatyrków, Neurów, Androfagów, Melanchlajnow, Gelonów, Budinów i Sauromatów.

W dalszym ciągu następuje charakterystyka tych ludów zawsze w tym samym porządku: Taurowie (§ 103), Agatyrskowie (§ 104), Neurowie (§ 105), Androfagowie (§ 106), Melanchlajnowie (§ 107), Budinowie i Gelonowie (§§ 108—109), Sauromaci (§§ 110—117).

IV 117 Skoro Scyci to oświadczyli (*idzie o scytyjskie propozycje wspólnego prowadzenia wojny przeciw Persom*), naradzali się królowie sąsiednich narodów i zdania ich podzieliły się: królowie Gelonów, Budinów i Sauromatów zgodzili się na jedno i zobowiązali się prowadzić wojnę wspólnie ze Scytami, natomiast królowie Agatyrków, Neurów i Androfagów, a także Melanchlajnow i Taurów odpowiedzieli Scytom w te słowa...

W tym wypadku ludy północy rozbite zostały na dwie grupy: wschodnią (Gelonowie, Budinowie, Sauromaci) oraz zachodnią (Agatyrskowie, Neurowie, Androfagowie, Melanchlajnowie), z którą łącznie występują także południowi sąsiedzi Scytów, Taurowie.

Dokładnie ten sam porządek wynika z opisu działań wojennych Dariusza w 512 r. Persowie wedle Herodota przekroczywszy Dunaj poszli najpierw wzdłuż wybrzeży Morza Czarnego na wschód, przeszli Tanais (Don) i przez kraj Sauromatów dotarli do ziemi Budinów (§§ 122—123).

⁷ Por. M. Plezia, *Greckie i łacińskie źródła do najstarszych dziejów Słowian*, Kraków 1952, 12 n.

Tam stracili kontakt bojowy ze Scytami, zawrócili i pomaszzerowali na zachód (§ 124).

IV 125: A Scyci wedle powziętego planu cofali się w stronę krajów tych ludów, które odmówiły im pomocy: najpierw mianowicie do ziemi Melanchlajnow... następnie... pociągnęli w okolice Androfagów.... (po czym) cofali się do ziemi Neurów i... szli w odwrocie swym na Agatyrów.... Melanchlajnowie, Androfagowie i Neurowie, kiedy za Scytami wpadły do nich wojska perskie, nie próbowali nawet stawić oporu... Scyci zaś nie dotarli już do... Agatyrów, lecz z kraju Neurów zawrócili do swego, prowadząc za sobą Persów.

Mamy więc i tutaj ten sam łańcuch ludów, tylko stosownie do sytuacji ułożony w odwrotnym porządku, tj. od wschodu ku zachodowi: Melanchlajnowie, Androfagowie, Neurowie, Agatyrów.

3. Identyczny zupełnie rozkład ludów naszkicował Herodot we wstępnym zarysie geografii Scytii i ziem pogranicznych (§§ 17—21), przy czym zgodność tego miejsca z poprzednio omówionymi jest tym wymowniejsza, że orientacja wykładu jest tu odmienna: autor mianowicie bierze za punkt wyjścia wybrzeże Morza Czarnego i wylicza poszczególne plemiona w szeregach przebiegających wedle jego wyobrażenia z południa na północ wzdłuż rzek uchodzących do tego morza. Mamy zatem najpierw wzdłuż Hypanisu-Bohu: Kallipidów, Alidzonów, Scytów-oraczy, Neurów, poza którymi jest już tylko pustynia (§ 17); dalej, na wschód od Borystenesu-Dniepru: ziemię zwaną Hylaia (lesista), Scytów-Borysteneitów, pas pustynny, Androfagów, na koniec znowu pustynię (§ 18); dalej jeszcze poza Pantikapesem (identyfikacja tej rzeki niepewna): Scytów-koczowników, Scytów tzw. królewskich, Melanchlajnow, pustynię (§§ 19—20); na koniec poza Tanais-Donem: Sauromatów, Budinów, pustynię i — bardziej ku wschodowi — Tyssagetów (§§ 21—22). Gdy więc weźmiemy pod uwagę szereg ludów mieszkających najdalej na północy, tuż poniżej pasa pustkowi, otrzymamy dokładnie ten sam co poprzednio dobór nazw i ich porządek: Neurowie, Androfagowie, Melanchlajnowie, Budinowie, (Gelonowie wedle §§ 108—109 mieszkają razem z nimi), na koniec — bardziej ku południowi — Sauromaci.

W całkowitej zgodzie z dotychczasowymi danymi pozostaje jedna jeszcze informacja Herodota o Neurach, wedle której:

IV 51 Tyras (*Dniestr*)... wypływa z północy, a ma początek w wielkim jeziorze, które odgranicza ziemię scytyjską i neuryjską.

Świadczenie to objaśnił niedawno interesująco Br. Biliński⁸, dowodząc, że informatorzy Herodota, zapewne kupcy greccy i scytyjscy zapuszczający się w głąb ładu drogami biegnącymi wzdłuż koryt rzek, brali najprawdopodobniej za górny bieg Dniestru jeden z jego północ-

⁸ Drogi świata starożytnego ku ziemiom słowiańskim w świetle starożytnych świadectw literackich, odb. z „Archeologii“ (I 1947), 10—13.

nych dopływów, za którymi idąc szlak handlowy przerzucał się z Dniestru w stronę Bugu, aby Bugiem skierować się następnie ku Wiśle i nią ku Morzu Bałtyckiemu. Objasnienie takie tłumaczy nam wzmiankę o jeziorze czy bagnie (l i m n e), które nie istnieje faktycznie w obszarze źródeł Dniestru, a które byłoby w takim razie mglistą reminiscencją błot poleskich. Jakkolwiek jednak interpretować będziemy to miejsce, nie ulega wątpliwości w świetle §§ 17 i 51, że Herodot lokalizował Neurów gdzieś nad najdalszym górnym biegiem Dniestru i Bohu, czyli na dzisiejszym Podolu, a może i Wołyniu. Opierając się na § 18, który najbliższych wschodnich sąsiadów Neurów, tj. Androfagów, umieszcza dopiero za Dnieprem, można by domyślać się, że Neurowie sięgali na wschód aż po łuk Dnieprowy, ale przypuszczenie takie ignorowałoby zupełnie schematyczny charakter Herodotowej geografii Scytii w §§ 17—22 oraz fakt, że owe granice biegnące korytami rzek mogły dokładnie odpowiadać realnym podziałom etnicznym co najwyżej u ich ujścia do Morza Czarnego, ale żadną miarą nie w głębi lądu. Tak więc rozciąganie na podstawie Herodota terenów zajmowanych przez Neurów aż na prawy brzeg Dniepru wydaje się słabo uzasadnione i siedzib ich w pojęciu naszego autora szukać trzeba na dzisiejszej zachodniej Ukrainie⁹.

4. Z tym konsekwentnie na wielu miejscach powtarzającym się wyobrażeniem o rozsiedleniu północnych sąsiadów Scytii znacznie trudniej pogodzić doniesienie Herodota w § 105:

Neurowie... na jedno pokolenie przed wyprawą Dariusza musieli opuścić swój kraj z powodu zmił. Ziemia ich bowiem wydawała mnóstwo zmił, a jeszcze więcej przychodziło ich z północnych pustkowi, czym udrczeni przenieśli się między Budinów porzucając kraj własny.

W dalszym ciągu następuje obojętna już dla naszych rozważań wzmianka, iż Herodot miał słyszeć od Scytów i Greków, zamieszkałych w Scytii, jakoby Neurowie mogli raz do roku na dni kilka przemieniać się w wilki i z powrotem wracać do dawnej postaci. Wspominamy tu o niej dlatego tylko, że będzie się następnie powtarzała (zawsze z Herodota) u innych autorów starożytnych.

Komentatorzy Herodota dawno już zwrócili uwagę na trudności, związane z interpretacją powyższego ustępu¹⁰. Jeśli bowiem Neurowie mie-

⁹ Niezależnie od tego, co wolno dedukować z Herodota, pewnym potwierdzeniem rozciągania się terytorium zasiedlonego przez Neurów aż w stronę Dniepru mogłyby być takie nazwy miejscowe jak *Nurec*, rzeka i wieś tegoż imienia na południe od Kijowa oraz rzeka *Noryń* i miasteczko *Noryńsk* w dorzeczu Uszy.

¹⁰ Stein, Herodotos erklärt II 2⁴, Berlin 1896, ad 105; H(erodot) scheint hier zwei Widersprüche übersehn zu haben, erstens dass die Budinen nach seinen Angaben nicht etwa Nachbarn, der Neuren, sondern jenseits der Tanais anässig waren (21) und zweitens, dass er letztere zu seiner Zeit, etwa 100 J. nach der Auswanderung wieder ihre alten Sitze innehaben lässt (17. 51. 125). Es liegt vielleicht ein Irrtum oder eine irrige Nachricht über die Sitze der

szkają na Podolu czy Wołyniu, to uciekając przed plagą żmij musieliby odbyć bardzo daleką wędrówkę, ażeby dotrzeć do kraju Budinów, którzy wedle Herodota siedzą daleko na wschodzie, bo aż za Donem (§ 21), odzieleni od Neurów Androfagami i Melanchlajnami. Co więcej, przyjmując nawet, że Neurowie aż tam zawędrowali „na jedno pokolenie przed wyprawą Dariusza“ (co nie jest wreszcie rzeczą samą przez się niemożliwą), jakże wytłumaczyć, że następnie w czasie tej wyprawy znajdują się znowu, jak to wynika niewątpliwie z przytoczonych już tekstów, w dawnych swoich siedzibach pomiędzy Agatyrkami a Androfagami? Pierwszą trudność próbowano ominąć przypuszczając, że inna jakaś gałąź plemienia Budinów mieszkała bardziej na zachód w sąsiedztwie Neurów¹¹; pomijając jednak fakt, iż należałoby się dziwić, że Herodot wymieniając ludy północne zawsze w tej samej kolejności nigdy o tych zachodnich Budinach nie wspomniał, pozostaje wciąż jeszcze szkopuł, skąd Neurowie biorą się około 512 r. z powrotem na starym miejscu. To też słusznie domyślali się niektórzy¹², że sytuacja opisana przez Herodota w § 105 odpowiada jakiemś odmiennemu stanowi rzeczy, nie temu, jaki ma on na myśli we wszystkich innych przytoczonych miejscach, a co za tym idzie, że „własny kraj“ Neurów z § 105 nie oznacza bynajmniej ich siedzib nad górnym Bohem i Dniestrem. O tym, jaki to mógł być odmienny stan rzeczy i do jakiej należy go odnieść epoki, pouczyć nas musi rozbiór pozostałych doniesień starożytnych na temat Neurów.

5. W niczym nie wzbogaca naszych wiadomości o nich geograf rzymski, piszący około 43 r. n. e., P o m p o n i u s z M e l a, ponieważ w swojej „Chorografii“ powtarza jedynie dane Herodota:

- II. 7: (*Tyras-Dniestr*) wytryska między Neurami, a tam, gdzie uchodzi do morza, opływa miasto noszące to samo co i on imię.
- II. 14: Neurowie mają pewien określony czas, w którym wedle woli mogą zamieniać się w wilki i na powrót przybierać pierwotną postać.

Budinen zu Grunde. Nämlich Ptolemaeos III 5, 24 setzt die *Bodinoi* — *Budinoi* nicht jenseits der Don, sondern zwischen Dnjepr und Desna, also in die östliche Nachbarschaft der Neuren und auch Ammianus Marc XXXI 2, 14 bezeugt aus irgend einer uns unbekannter Quelle: *post (Neuros) Budini sunt et Geloni*. Abicht, Herodotos für den Schulgebrauch erklärt II 2, Leipzig 1886, ad 108: Ptolemaeus III 5, 24 und Ammian Marc. XXXI 2, 14 nennen sie (*die Budinen*) die östlichen Nachbarn der Neuren... eine Angabe, die durch c. 105 bestätigt zu sein scheint. Dagegen versetzt sie Herodot c. 21 östlich vom Don und nennt sie dort die nördlichen Nachbarn der Sarmaten. Nie miałem niestety możliwości konsultowania komentarzy Macana i Howa-Wellesa do księgi IV. Sprzeczności w odpowiednich relacjach Herodota stwierdza też K. Trüdinger, Studien zur Geschichte der griechisch-römischen Ethnographie, Basel 1918, 20 oraz Fr. Windberg, De Herodoti Scythiae et Libyae descriptione, Göttingen 1913, diss., 32.

¹¹ Minns, op. cit. 103.

¹² Biliński, op. cit. 10 uw. 11.

Natomiast z odrębną jakąś tradycją spotykamy się u następujących autorów:

Eforos, wybitny historyk grecki z IV w. przed n. e.¹³, dziś znany nam tylko z (obfitych zresztą) fragmentów, zawarł w ks. IV i V swej „Historii“ zarys geografii świata. W przedstawieniu ziem i ludów scytyjskich przekazany jego fragment wykazuje znaczne zbieżności z Herodotem IV 17—21, niezależnie od pewnych różnic w szczegółach, z czego wnioskuje się¹⁴, że Efor opierał się w tym miejscu na starszym od Herodota logografie jońskim Hekataiosie z Miletu, znanym również Hallikarnasejczykowi. Do Neurów odnoszą się następujące słowa (70 F 158 Jacoby):

Efor twierdzi, że pierwsi poza Istrem (*Dunajem*) mieszkają Karpidowie, następnie Oracze (*tj. Herodotowi Scyci-Oracze IV 17*), dalej zaś Neurowie aż do ziemi opustoszałej skutkiem mrozów (*dia pagon*). Ku wschodowi poza Borystenesem (*Dnieprem*) mieszkańcy tzw. Hylai (*krainy lesistej*) są Scytami, bezpośrednio powyżej nich siedzą Rolnicy (*Scyci-rolnicy u Herodota*), a następnie na znacznej przestrzeni rozciąga się pustynia, poza którą mieszka plemię Scytów-ludożerców (*Androfagów*), a dalej jest już znowu pustynia. Poza rzeką Pantikapēs (*nie zidentyfikowaną, tak jak u Herodota*) mieszka szczerp Limnajów (*tj. ludzi mieszkających nad brzegiem Meotydy, czyli Morza Azowskiego; u Herodota nazywają się oni Meotami*) i wiele innych nie mających osobnych imion, a zwanych ogólnie Koczownikami...

O tym, że ustęp ten oparty jest na Hekataiosie z Miletu, upewnia nas i ta okoliczność, że Androfagowie zaliczeni są w nim wyraźnie do Scytów, przeciw czemu Herodot protestuje, z naciskiem mówiąc (IV 18): „Androfagowie... plemię odrębne i bynajmniej nie scytyjskie“, tak jak to czyni zwykle polemizując z Hekataiosem¹⁵, który jak się zdaje, wszystkie ludy na północ od Morza Czarnego w czambuł czynił Scytami. Niestety pisarz, który w tym miejscu streszcza nam wywody Efora (anonimowy autor tzw. „Żeglugi wokół Morza Czarnego“), czyni to nader sumarycznie i niedokładnie¹⁶, tak że nie wiemy w szczegółach, jak Efor lub raczej jego informator, Hekataios, wyobrażał sobie rozmieszczenie ludów scytyjskich i co o nich bliżej donosił. Odnośnie do Neurów możemy zatem stwierdzić jedynie, że występowali oni również w jego katalogu ludów scytyjskich (być może także jako Scyci) oraz że lokował on ich na najdalszej północy, na granicy ziem niezamieszkałych z powodu mrozów. Warto też zanotować, że grecki termin *pagon*, którego

¹³ O Eforze por. T. Sinko, *Literatura grecka I 2*, Kraków 1932, 577—580.

¹⁴ F. Jacoby, *Fragmente der griechischen Historiker* w komentarzu do 70 F 42 i 158 oraz do 1 F 184—190. Windberg, op. cit. 42—44. J. Harmatta, *Quellenstudien zu den Skythika des Herodot*, Budapest 1941, 39 n.

¹⁵ Zwraca na to słusznie uwagę Windberg, op. cit. 42.

¹⁶ Tak np. o Gelonach, których zaraz poniżej wymienia (49, 5) jako jedno z plemion zamieszkujących Scytie, nic nie mówi w cytowanym wyżej w tekście obrazie geograficznego rozmieszczenia ludów scytyjskich.

w tym miejscu używa fragment, oznacza „mróz“, „lód“, ale także „skale“, „turnie“; obserwacja to nieobojętna dla dalszych naszych rozważań.

6. Analogiczną informację spotykamy również u Ammiana Marcellina, historyka rzymskiego, greckiego pochodzenia, w IV w. n. e. W księdze XXXI swego dzieła po słynnym ekskursie etnograficznym, traktującym o Hunach, przechodzi on do sarmackiego plemienia Alanów. Przy tej to sposobności daje następujący szkic rozmieszczenia sąsiednich ludów:

- XXXI 2, 13: Hister (*Dunaj*) wezbrany obfitością wód, które weń wpadają, potężnym nurtem przepływa przez kraj Sauromatów, rozciągający się aż do rzeki Tanais (*Don*), która oddziela Azję od Europy. Gdy się ją przejdzie, na niezmiernych obszarach pustkowi scytyjskich mieszkają Halanowie (tj. *Alanowie*), noszący to imię od nazwy gór (ta informacja z geografą Ptolemeusza, który zna *Góry Alańskie*), którzy z czasem rozciągnęli swe miano... na sąsied-
- 14: nie szczepy, zwyciężane przez nich i zmuszane do posłuchu. M. in. w głębi ładu siedzą Nerwiowie sąsiadujący z wysokimi łańcuchami górskimi, przepaścistymi i ściętymi lodowatymi pętami akwilonów (*wiatry północne*). Poza nimi są Widinowie i Gelonowie, szczepy nader dzikie, które zdzierają skórę z zabitych wrogów i robią z niej odzienie dla siebie, a okrycie dla swych koni bojowych. Z Gelonami o miedzę siedzą Agatyrsowie, których ciało tak jak i włosy upstrzone są niebieskimi plamkami, u ludzi niskiego pochodzenia niewielkimi i rzadkimi, u szlachty zaś większymi i gęściej rozszanymi. Dalej koczować
- 15: mają Melanchlenowie i Antropofagowie, żywiący się ludzkim mięsem, których ze względu na ten nieczny pokarm wszyscy sąsiedzi opuścili i udali się w dalekie strony. Dlatego też cała południowo-wschodnia część świata aż do siedzib Serów (*Chińczyków*) pozostała niezamieszкана.

Nie ma żadnej wątpliwości, że ci Ammianowi Nerwiowie (*Nerui*) są identyczni z Neurami greckich historyków. Wskazują na to inne przekazy równoległe, które przytaczamy poniżej, oraz miejsce (pierwsze od zachodu), jakie zajmują oni w katalogu ludów scytyjskich. Forma oboczna ich imienia: *Nerui* zamiast *Neuri*¹⁷ nie zdziwi nas u tego pisarza z okresu schyłkowej łaciny, podlegającej m. in. silnym zmianom fonetycznym, który pisze *Hister* zamiast *Ister*, *Halani* zamiast *Alani* oraz, jak zobaczymy zaraz, *Vidini* zamiast *Budini*. Bardziej nieoczekiwana jest lokalizacja tego plemienia w Azji, poza Tanais-Donem; czytając jednak uważnie omawiane miejsce przekonujemy się rychło, że mamy do czynienia z omyłką, bądź też niezręcznym wyrażeniem samego Ammiana: Neurowie, Widinowie-Budinowie, Gelonowie, Agatyrsowie, Melanchlajnowie i Antropofagowie-Androfagowie są to wszystko notoryczne od czasów

¹⁷ Prof. J. Safarewicz łaskawie zwrócił uwagę piszącemu te słowa, że być może odegrała tu rolę analogia greckiego słowa *neuron* w stosunku do łacińskiego jego odpowiednika: *nervus* (nerw); trzeba pamiętać, że Ammianus jest Grekiem z pochodzenia.

Herodota ludy scytyjskie, a raczej sąsiadujące ze Scytią; sam Ammian mówi wyraźnie o „obszarach pustkowi scytyjskich“, a terytorium Scytów leżało na zachód od Donu. Ponieważ jednak Scyci za czasów Ammiana dawno zniknęli już z widowni dziejowej, a w tych samych (w grubym zresztą przybliżeniu) stronach siedzieli wówczas Alanowie, autor stare jakieś informacje o sąsiadach Scytów przeniósł na Alanów, nie dostrzegając przy tym, że przerzucił ich daleko na wschód. Jest to proceder nierzadki u pisarzy starożytnych, czerpiących nieraz bezkrytycznie z drugiej ręki, a w niniejszym wypadku dowodzi tylko, że w §§ 14—15 mamy do czynienia z materiałem informacyjnym znacznie starszym od samego Ammiana, mechanicznie przezeń powtórzonym.

Jakiegokolwiek było jego źródło, nie pokrywało się ono bynajmniej z relacją Herodota, gdyż porządek ludów północnych jest zupełnie inny, niż u Herodota: Neurowie, Widinowie-Budinowie, Gelonowie, Agatyrsowie, Melanchlajnowie, Antropofagowie. Natomiast w jednym przynajmniej punkcie opowiadanie Ammiana wykazuje zbieżność z doniesieniami Efora (z Hekataiosa): oto Neurów umieszcza jeden i drugi na skraju mroźnych pustkowi, które u Ammiana przedstawione są dokładnie jako wysokie, okryte śniegiem góry. Zgodności tej moglibyśmy oczekiwać, ponieważ wykazano już dawno¹⁸, że Ammianus posiada pewne wiadomości z Hekataiosa, otrzymane okreśną drogą, na której jednym z ważniejszych etapów był może Salustiusz i jego ekskurs o ziemiach i ludach nad Morzem Czarnym (*de situ Ponti*), mieszczący się w zaginionym dla nas jego dziele pt. „Historia“. Na podstawie zgodności z Eforem wolno zatem wyrazić przypuszczenie, że najstarszym, podstawowym źródłem, w którym rozkład ludów północy wyglądał tak, jak my to widzimy u Ammiana, był Hekataios z Miletu.

W przypuszczeniu tym utwierdza nas porównanie przekazanego przez Ammiana rozmieszczenia ludów z zagadkowym doniesieniem Herodota o wędrowce Neurów do kraju Budinów: przy takim ich rozkładzie, jaki z Ammiana postulujemy dla Hekataiosa, byłaby ona zupełnie zrozumiała, skoro Budinowie graniczą tutaj z Neurami¹⁹. Forma *Vidini* zamiast *Budini* objaśnia się wystarczająco odbywającymi się za czasów Ammiana zmianami w fonetyce łacińskiej, do których należało m. in. przechodzenie wargowego dźwięku *b* w wargowo-zębowy *w*²⁰; na tej samej drodze z łacińskiego *liber* powstało francuskie *le livre*, a z *debere* francuskie *devoir*; również *u* wymawiane już w epoce klasycznej jako *ü* (por. formy *maxumus*, *optumus*, obok *maximus*, *optimus*) mogło z biegiem czasu przybrać postać *i*. Jeśli zaś w starszym od Herodota

¹⁸ Odpowiednią literaturę zestawia Biliński w „Eos“ XLII 2, 1947, 205; por. tenże, Drogi 18 n.

¹⁹ Zwracają na to uwagę cytowane wyżej (uw. 10) komentarze Steina i Abichta.

²⁰ Otrębski-Safarewicz, Gramatyka historyczna języka łacińskiego I, Warszawa 1937, §§ 144—145.

źródle Neurowie figurowali w sąsiedztwie Budinów, wówczas opisana przez Halikarnasejczyka ich wędrówka do kraju Budinów staje się rzeczczą zupełnie zrozumiałą, a sprzeczność jej z opisywanym przez Herodota porządkiem ludów tłumaczy się w sposób jasny i naturalny faktem, że „na jedno pokolenie przed wyprawą Dariusza“ (Herodot IV 105) sąsiadowali oni z Budinami, którzy następnie, właśnie skutkiem napaści Neurow, przesunęli się daleko na wschód aż za Don, gdzie lokalizuje ich Herodot podczas wyprawy perskiej. Tutaj zaś odwołać się możemy do opinii najlepszego dziś może znawcy historiografii starożytnej, Feliksa Jacoby'ego, wedle którego tam, gdzie Herodot popada w sprzeczność z własnymi danymi geograficznymi, wolno nam w tej wersji, która nie mieści się w ramach normalnych jego wyobrażeń, dopatrywać się echa z Hekataiosa²¹. I ta zatem obserwacja każe nam pierwotne źródło Ammiana XXXI 2, 14—15 widzieć w Hekataiosie. Z kolei tedy wypadnie rozrzeć się szerzej, czy gdzie indziej w tradycji starożytnej nie znajdziemy dalszych replik relacji Hekataiosa o Neurach i czy nie potrafimy z jednej strony zweryfikować dodatkowo postawionej tu hipotezy, a z drugiej wzbogacić wynikającego z niej obrazu nowymi jakimiś rysami.

7. Nie wychodząc poza dzieło historyczne Ammiana Marcellina natrafiamy na jedną jeszcze wzmiankę o interesującym nas plemieniu. Oto w wielkim ekskursie geograficznym księgi XXII, mającym za przedmiot ziemie wokół Morza Czarnego, czytamy co następuje:

- XXII 8, 38: ... tam, gdzie kończą się Góry Rifejskie (*mityczne pasmo na najdalszej północy Europy*), mieszkają Aremfeowie, lud sprawiedliwy i znany z łagodności, przez których ziemie przepływają rzeki Chronius (*prawdopodobnie Pregola*) i Bisula (*Wista*); nieopodal Massageci, Halanowie i Sargeci oraz szereg innych nieznanymi plemion, których nazw ani obyczajów nie potrafim okre-
- 39 ślić. W dość znacznym odstępnie rozwiera się następnie Zatoka Karcynityjska (*dziś Perekopska*) i rzeka tegoż imienia (*Ingul? Ingulec?*), tam też znajduje się czczony w tych stronach gaj Triwii
- 40 (*Hekaty*). Dalej Borystenes (*Dniepr*) wytryskający z Gór Nerwijskich obfity już u samych źródeł, a przybierający w miarę wpadania doń wielu rzek, uchodzi do morza spienionymi grzywami fal...

Informacja o Górach Nerwijskich (*montes Neruiorum*) pokrywa się z tym, co wiemy już z poprzedniego ustępu, osobiście jednak brzmi wiadomość, jakoby znajdowały się w nich źródła Dniepru. Objaśnienie tego problemu odkładamy na później, kiedy zgromadzimy do niego obfity materiał, a teraz zwracamy tylko uwagę na pojawiającą się na początku naszego ustępu wzmiankę o Wiśle (*Bisula* jest tylko graficzną odmianą najstar-

²¹ Art. Hekataios 3, RE III (1912) 2681: auf H.(ekataios) dürfen wir schliessen, wo Herodot sich mit seiner eigenen geographischen Auffassung in Widerspruch setzt.

szej formy tej nazwy: *Visula*²²), nad którą mieszkać mają Aremfeowie. Ci, identyczni niewątpliwie z Arimfeami z innych źródeł łacińskich oraz z Argippaiami u Herodota²³, zawędrowali tutaj chyba znowu przez pomyłkę Ammiana, ponieważ inne źródła lokalizują ich daleko na północnym wschodzie, może nieopodal Uralu. Jeśli jednak podstawowym źródłem, uzupełnianym przez Ammiana nie zawsze słusznymi kombinacjami, miałyby być znowu Hekataios, to zyskiwalibyśmy wiadomość, że u niego po raz pierwszy chyba w tradycji pisanej pojawiało się imię Wisły²⁴. Zaznaczając jednak na razie tylko taką możliwość do późniejszego rozwinięcia, wracamy obecnie do zagadkowych źródeł Borystenesu leżących na terytorium Neurów.

8. Ammianus nie jest dla nas jedynym świadkiem tej tradycji, ponieważ analogiczną wiadomość znajdujemy u kilku innych pisarzy łacińskich, a przede wszystkim u Pliniusza Starszego w geograficznej partii jego „Historii naturalnej“:

- IV. 88: Licząc od Taphrae (*miejsowość na Przesmyku Perekopskim*) w głąb lądu siedzą Auchetowie, u których początek bierze Hypanis (*Boh*), oraz Neurowie, u których Borystenes (*domysłne: bierze początek*), Gelonowie, Tyssageci, Basilidowie oraz Agatyrswie o granatowych włosach, poza nimi Nomadowie (*koczownicy*), a następnie Antropofagowie. Licząc zaś od Byke (*zatoczka Morza Azowskiego, dziś Gniłoje Morie*) ponad Meotyda (*Morze Azowskie*) siedzą Sauromaci i Eszedonowie, a na samym wybrzeżu aż do Tanais (*Donu*) Meotowie, od których jezioro to (*Morze Azowskie nazywają starożytni jeziorem*) otrzymało swą nazwę, i jako ostatni poza nimi Arimaspowie. Stąd blisko już do Gór Ripejskich i krainy zwanej Pteroforos od ciągłych opadów śnieżnych na podobieństwo piór: część to świata przeklęta przez samą przyrodę, pogrążona w gęstych mgłach, ścięta mrozem, lodowate siedziby Akwilona (*wiatr północny*). Poza tymi górami i poza Akwilonem mieszka lud szczęśliwy... zwany Hyperborejczykami....

Szereg ludów północy, znany nam bez wyjątku także i z Herodota, nie przebiega u Pliniusza tak regularnie, jak w poprzednio omawianych źródłach. Przyczyna tego leży w tym, że autor „Historii naturalnej“ nie układa ich w szeregi ciągnące się z zachodu na wschód lub z południa na północ, ale posuwając się w ogólnym kierunku z zachodu na wschód zbacza raz na północ, raz na południe. Najwyraźniej widać to na wschod-

²² Biliński, Najstarsze świadectwa starożytne o Wiśle, „Eos“ XLII 2, 1947, 192—209, zwłaszcza 205 n.

²³ Por. Harmatta, op. c. 40 n.

²⁴ Por. Biliński, Najstarsze świadectwa 201—205, który wypowiada się raczej za Hekataiosem z Abdery, piszącym w III w. przed n. e., ale konkluduje s. 205: „jest bardzo prawdopodobnie, że w tym imieniu zaznaczył Ammianus autorytet obu Hekataiosów, starszego jońskiego i młodszego hellenistycznego, bo obaj byli dla krajów północnych wybitnymi informatorami“. Zresztą Hekataios z Abdery nie przytaczał w swoim dziele „O Hyperborejczykach“ wiadomości z pierwszej ręki, ale opierał się na starszych informacjach z VI i V w. (por. Jacoby w komentarzu do 264 F 7—14).

nim krańcu tego łańcucha ludów, gdzie mowa jest najpierw o Sauromatach, mieszkających wedle Herodota poza Donem, oraz o Essedonach, identycznych niewątpliwie z Herodotowymi Issedonami, siedzącymi aż pod Uralem, po czym autor wraca do Meotów mających swoje siedziby na północnym brzegu Morza Azowskiego, aby następnie przenieść się znów do legendarnych Arimaspów na najdalszej północy. Tę samą nieregularność obserwujemy w zachodniej grupie ludów, gdzie obok plemion Neurow, Gelonów, Tyssagetów i Antropofagów występują bardziej na południe od nich mieszkające scytyjskie szczepy Basilidów (Scyci królewscy u Herodota IV 20) oraz Nomadów (u Herodota Scyci-koczownicy IV 19). Uwzględniając tę poprawkę, wynikłą z sumarycznego nieco wylizania ludów tej części świata, otrzymujemy obraz różny co prawda w szeregu punktów od Herodotowego, ale w porównaniu z nim zrozumiały. Dla nas jednak ważniejsza jest obserwacja, że obraz ten zgadza się wiernie z danymi, które znaleźliśmy u Ammiana Marcellina. Oto Neurowie siedzą w tym ujęciu również u źródeł Borystenesu, sąsiadując nie z Budinami co prawda, tylko z Gelonami, ale wiemy z Herodota IV 109, że „Hellenowie nazywają też mylnie i Budinów Gelonami“, a zresztą u Ammiana XXXI 2, 14 występują te dwa ludy (podobnie jak u Herodota) obok siebie, więc imię Budinów mogło po prostu wypaść w redakcji Pliniusza. Za Gelonami idą nieznanymi Ammianowi Tyssageci, którzy w sąsiedztwie Budinów występują jednak także i u Herodota IV 22 i 123, dalej, jeśli pominiemy tu wciągniętych z południa Basilidów, Agatyrswie „o granatowych włosach“, tak samo jak u Ammiana, a następnie, pomijając znów Nomadów, Antropofagowie, przy czym Pliniusz nie wspomina już o znanych Ammianowi Melanchlajnach. Co więcej, ludy te i u Pliniusza siedzą w pobliżu pokrytych lodem gór, a nawet frazeologia obydwu autorów wykazuje w tym miejscu pewne podobieństwa (Ammianus XXXI 2, 14: *vicini verticibus celsis quos praeruptos geluque torpentes aquilonis astringunt*, por. Pliniusz IV 88: *neque in alio quam rigoris opere gelidisque aquilonis conceptaculis*).

Jest to obraz ziem i ludów północnych w każdym razie zdecydowanie niezależny od Herodotowego. Wylizmy różnice: Neurowie nie siedzą jak u Herodota u źródeł Dniestru i Bohu, ale Borystenesu; u źródeł Bohu mieszkają Achetowie; szereg ludów północnych przebiega nie w kolejności: Agatyrswie, Neurowie, Androfagowie, Melanchlajnowie, Budinowie, lecz: Neurowie, Gelonowie (prawdopodobnie z Budinami), Tyssageci, Agatyrswie, Antropofagowie (identyczni oczywiście z Herodotowymi Androfagami); na północy, gdzie dla Herodota znajduje się tylko pustynia, wznoszą się Góry Rifejskie i leży śnieżna kraina Pteroforos, pograżona we mgłach, dalej zaś jeszcze mieszka plemię Hyperborejczyków. Z tymi wiadomościami o krainie „pióronośnej“ (pteroforos) oraz o Hyperborejczykach polemizuje nawet Herodot otwarcie IV 81 wyjaśniając, że to padający gęsto śnieg bywa podobny do piór i że to on (a nie mgły — uzupełniamy z Pliniusza) przesłania widok patrzącym — oraz IV 32—35

twierdząc, że Hyperborejczyków nikt jeszcze na własne oczy nie widział. Te polemiki, typowe dla Herodota tam, gdzie prostuje on obraz świata przekazany przez Hekataiosa²⁵, prowadzą nas znów do wniosku, że Pliniusz zachował nam fragmenty Hekataiosowego przedstawienia ziem leżących na północ od Morza Czarnego.

9. Pozostaje jeszcze do objaśnienia szczególniejsza lokalizacja Neurów u źródeł Borystenesu-Dniepru. Zanim jednak do niej przejdziemy, przypomnamy, że powtarza się ona jeszcze dwukrotnie w tradycji starożytnej, obydwa razy zresztą z Pliniusza. *Martianus Capella*, żyjący w IV w. autor encyklopedii siedmiu sztuk wyzwolonych pod osobliwym tytułem „Wesele Filologii z Merkurem“, notuje:

VI. 663: W głębi łąd siedzą Achetowie, u których wytryska Hypanis, i Neurowie, u których Borystenes, (*dalej*) Gelonowie, Agatyrzowie, Antropofagowie, a poza nimi Arimaspowie; następnie Góry Rifejskie...

Natomiast *Solinus* (w. III), na ogół dający tylko wyciąg z Pliniusza, kombinuje w tym miejscu jego tradycję z Herodotową:

- 15, 1: U Neurów wytryska Borystenes, rzeka obfitująca w ryby o wybornym smaku, a zarazem takie, że nie mają zupełnie ości, tylko delikatne chrząstki. Ale Neurowie, jak wieść niesie, w określonych odstępach czasu przemieniają się w wilki, a następnie, gdy ten czas minie, powracają do pierwotnej postaci.

W każdym razie obydwie te notatki nowych elementów do naszych rozważań nie wnoszą.

Szczególniejszą nazwaliśmy wspomnianą u Pliniusza i Ammiana lokalizację Neurów u źródeł Borystenesu dlatego, że starożytni na ogół nic o źródłach tej rzeki nie wiedzą²⁶. Herodot stwierdza wyraźnie taki stan rzeczy w swojej epoce:

IV. 53: Jego tylko (*Borystenesu*) źródła — a poza tym źródła Nilu — nie umiem wskazać, a myślę, że i nikt inny z Hellenów.

Dla czasów Augustowskich to samo poświadcza tak poważny uczony jak Strabo:

II 4, 6 Skoro bowiem nikt nie widział źródeł Tyrasu, ani Borystenesu, ani (p. 107 C.) Hypanisu, tym mniej znane być mogą ziemie na północ od nich leżące.....

Herodot słyszał jeszcze, że zarówno Tyras-Dniestr, jak Hypanis-Boh wypływają z jeziora (IV 51. 52), a więc zasięg wiadomości, jakie posiadała geografia starożytna około początku naszej ery, uległ w porównaniu z czasami jońskimi zacieśnieniu na tym odcinku. Zgadza się to z ogólną obserwacją, że o ziemiach na północ od Morza Czarnego Grecy na ogół

²⁵ Harmatta op. cit. *passim*; por. też wyżej uw. 14 i niżej s. 270.

²⁶ W. Smith, *Dictionary of Greek and Roman Geography* I, London 1856, art. Borysthenes; Tomaszek, art. Borysthenes RE III (1899) 736—39.

najlepiej byli poinformowani w w. VI i V przed n. e., kiedy rozciągało się na nich wielkie państwo scytyjskie, utrzymujące z greckimi kupcami z pobrzeżnych miast i faktoryj ożywione i przyjazne stosunki; natomiast od jego załamania się w w. IV horyzont grecki na północy zacieśnia się widocznie, a wiadomości o tych stronach nigdy nie osiągają tej pełni i obfitości, jaką posiadały w dobie Herodota i Hekataiosa²⁷.

Dla czasów nieco wcześniejszych od Strabona, bo dla początku I w. przed n. e., to samo stwierdza anonimowy poeta dydaktyczny znany pod imieniem p. s. *S k y m n o s a*²⁸:

ww. 815 - 19: powiadają, że on (*Borystenes*) jest żeglowny na przestrzeni czterdziestu dni żeglugi (*ten szczegół z Herodota*), wyżej zaś jest już nieżeglowny i niedostępny, gdyż zamykają go śniegi i lody.

Podniesiono wreszcie nie bez słuszności, że taka osobliwość przyrody jak porohy Dnieprowe pozostała nieznaną starożytnym, a przynajmniej nie mamy o nich ani słowa w naszym materiale źródłowym (podczas gdy o kataraktach Nilowych np. mówi się wiele): pierwsza wzmianka na ich temat występuje dopiero w X w. u Konstantyna Porfirogenety w „*De administrando imperio*“ 9²⁹. Nic też nie upoważnia nas do twierdzenia, jakoby w I w. n. e., kiedy pojawia się u Pliniusza pierwsza notatka o Neurach siedzących u źródeł Borystenesu, horyzont geograficzny starożytnych rozszerzył się tak daleko ku północy. Przeciwnie, Rzymianie interesowali się jedynie wybrzeżami Morza Czarnego, pozostawiając kraje w głębi lądu poza zasięgiem swej uwagi. Do prawdziwych źródeł Dniepru w Bramie Smoleńskiej wiadomości świata antycznego nigdy nie sięgnęły³⁰.

10. Istnieje wszelako poza przytoczonymi już miejscami u Pliniusza i Ammiana Marcellina (wraz z pochodnymi) jedna jeszcze ważna wiadomość starożytna o źródłach Borystenesu. Mieści się ona w „*Geografii*“ Klaudiusza Ptolemeusza (II w. n. e.), który oznacza nawet (III 5, 6) położenie geograficzne „najdalej — jak się wyraża — na północ

²⁷ M. Rostowzew, *Skythien und der Bosphorus*, Berlin 1931, 3—12.

²⁸ O nim por. Sinko, *Literatura grecka II 1*, Kraków 1947, 297 n.

²⁹ Minns, op. c. 28.

³⁰ Dlatego trudno zgodzić się z poglądem, do którego świeżo przyłączył się Biliński, Drogi 17—19, jakoby wiadomość Pliniusza o Neurach u źródeł Borystenesu-Dniepru odnosiła się do sytuacji z I w. n. e. „*Lokalizacja Neurów nad Dnieprem — pisze Biliński — pochodzi przypuszczalnie od Salustiusza i oparta jest na informacjach historyków i geografów pontyjskich, którzy uwzględnili ich przesunięcie ku wschodowi pod naporem Wenedów od zachodu. W ten sposób osiągnęliśmy potwierdzenie wyników badań archeologicznych przez źródła literackie*“. Jeśli szeroko odczytany Strabo tak mało wiedział o ziemiach na północ od Morza Czarnego, to widocznie wiadomości starożytnych na ten temat nie uległy wzbogaceniu w dziesięcioleciach poprzedzających spisanie jego dzieła.

położonego źródła rzeki Borystenes³¹ pod 52^o długości i 53^o szerokości geograficznej północnej. Wystarczy jednak rzucić okiem na mapę wykreśloną wedle danych Ptolemeusza, aby się przekonać, że wbrew pozorom nie może tu być mowy o prawdziwych źródłach Dniepru. Punkt wyznaczony przez Ptolemeusza mieści się mianowicie o 3^o na południe w stosunku do wyznaczonego przezeń ujścia Wisły, a około 4^o na zachód od ujścia Dunaju. Otóż istnieje tylko jeden realny fakt geograficzny, który mógłby odpowiadać w przybliżeniu tym warunkom, a są nim źródła nie Dniepru, lecz Prypeci, o której tradycja starożytna skądinąd nic nie wie. Obraz Europy wschodniej, nakreślony przez Ptolemeusza, jest jak wiadomo, nie wolny od bardzo wielu błędów, mianowicie skutkiem tego, że starał się on połączyć w jedną całość mnóstwo szczegółów zanotowanych we wcześniejszej literaturze, nie sprawdzając ich, rzecz prosta, w terenie. Jest więc dzieło jego ogromnym zbiornikiem, w którym gromadzi się cała wcześniejsza uczoność starożytna wraz ze wszystkimi swymi zdobyczami i omyłkami. Wypadnie tedy przyjąć, że był wśród poprzedników Ptolemeusza taki geograf, który mówił coś o źródłach Borystenesu, ale za górny bieg tej rzeki brał mylnie Prypeć i stosownie do tego lokalizował jej źródła. Autorem takim jednak mógł być wobec zgodnego chóru późniejszej tradycji oświadczającej się za tym, że źródła Borystenesu są nieznanne, tylko Hekataios, czerpiący z bogatego skarbcza wiadomości nagromadzonych przez jońskich kupców i żeglarzy. Z tego to mapy świata³² wiadomość o źródłach Borystenesu-Prypeci za-

³¹ Z tego sformułowania można wnosić (i wnosi się niejednokrotnie, por. Biliński, Drogi 18 oraz Tomaszek art. Borysthenes w RE), że Ptolemeusz wiedział więcej niż o jednym źródle Borystenesu, przy czym pozostałe leżały dla niego bardziej na południe. I z tego zatem ujęcia czernią niepewność będąca wynikiem braku realnych wiadomości o górnym biegu Dniepru. Najwidoczniej źródło Borystenesu znane z jakiejś tradycji różnej od tej, której wyraz dają Herodot, Strabo itd., lokalizowano w literaturze rozmaicie, a Ptolemeusz wybrnął z kłopotu biorąc pod uwagę najbardziej północną lokalizację. Identyfikowanie tych różnych od siebie źródeł ze źródłami dzisiejszej Prypeci, Berezyny i właściwego Dniepru (Biliński) zakładałoby u starożytnych jeszcze bardziej szczegółową znajomość tych obszarów, co pozostaje w zupełnej sprzeczności z doniesieniami Herodota i Strabona.

³² Jakież reminiscencje tej partii owej mapy, która odnosiła się do ziem scytyjskich, zachowały się — być może — w dwu późnorzymskich zarysach geografii świata (wydane u Riesego, Geographi Latini Minores, Heilbronn 1878) wcześniejszych w każdym razie od połowy VI w. n. e., a zawierających szkolne objaśnienia do jakiejś nieco starszej od nich mapy. Wedle nich zatem (Iulius Honorius § 33, anonimowa „Cosmographia“ § 33, tj. ss. 43 i 86 u Riesego): „rzeka Borystenes wytryska z Gór Hyperborejsko-Rifejskich, uchodzi do Morza Pontyjskiego (Czarnego), a płynie (na przestrzeni) 210 mil (rzymskich = 315 km)“. Z tych samych gór ma też wypływać Tanais-Don. Są to zatem bardzo stare jeszcze wyobrażenia wiążące źródła tych rzek z mitycznymi Górami Rifejskimi i niemniej mitycznym ludem Hyperborejczyków (por. wyżej u Pli-

wędrowała nieznanymi nam bliżej drogami do Ptolemeusza, doczekawszy się może jeszcze poprzednio sprecyzowania w stopniach geograficznych, o czym u Hekataiososa nie mogło jeszcze być mowy. O tym zaś, że jest to istotnie tradycja Hekataiosowa, upewnia nas polemika u Herodota, który rozporządzając dokładniejszą od swego poprzednika znajomością krain północnych³³ poprawiał w niejednym miejscu te jego informacje, które uważał (przeważnie słusznie) za nie odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy³⁴. Najdobitniej dochodzi ta polemika do głosu tam, gdzie Herodot powiada wręcz (IV 36), że „śmiać się musi z tych, co rysowali mapy świata, na których Okeanos oblewa ziemię dokoła, a Azja jest wielkością równa Europie“; wiadomo zaś, że Hekataios taką właśnie mapę nakreślił. Ta sama krytyka przebiega z przedstawienia sprawy Hyperborejczyków (IV 32—35), o których „ani Scyci nic nie mają do powiedzenia, ani żadni inni ludzie w tamtych stronach mieszkający z wyjątkiem może Issedonów; a moim zdaniem i oni nic takiego nie opowiadają, bo powtarzaliby za nimi i Scyci“. Zwrócono już dawno uwagę, że gdy Herodot podkreśla z naciskiem (IV 20), że Melanchlajnowie są „szczępem odrębnym, bynajmniej nie scytyjskim“, to polemika jego zwraca się przeciwko Hekataiosowi, który tych Melanchlajnow wyrażnie do Scytów zaliczał (1 F 185 Jacoby). Podobnie ma się rzecz, jak się zdaje, zaraz niżej (IV 21), gdzie mowa jest o tym, że „poza rzeką Tanais nie ma już Scytii“, podczas gdy Hekataios (F 193) jeszcze nawet Issedonów, mieszkających daleko na wschodzie, uważał za Scytów. Na inny analogiczny wypadek wskazywaliśmy wyżej odnośnie do Androfagów³⁵. W świetle tych

niusza). Bliższą analizę utrudnia fakt, że tekst spisany przez ograniczonych autorów pełen jest nieporozumień i nonsensów (nazwy rzek brane za nazwy gór, imiona ludów za nazwy rzek itp.). W każdym jednak razie podnieść można w związku z poprzednimi naszymi uwagami fakt, że Borystenes wypływać ma z gór, bardzo krótki jego bieg (315 km wobec około 2100 w rzeczywistości) oraz okoliczność, że w następującym katalogu ludów (Iulius Honorius § 38) występuje też „lud Scytów-Antropofagów“, ten sam co u Efora (p. wyż. s. 252), który, jak wiemy, czerpał z Hekataiososa, podczas gdy Herodot zdecydowanie swoich Androfagów od Scytów (por. też s. 249).

³³ Harmatta, op. c. pass, zwłaszcza 66—68; O. Regenbogen, Herodot und sein Werk, „Die Antike“ VI 1930, 215. Przeciwnie Biliński, Drogi 6 za Gisingerem RE IV Supplbd. 570 n.

³⁴ Literatura na temat stosunku Herodota do Hekataiososa w ogóle zestawiona u Sinki, Literatura grecka I 2, Kraków 1932, 180—182, oraz W. Schmid, Geschichte der griechischen Literatur II, München 1934, 628 uw. 2.

³⁵ Por. wyżej uw. 15. Ze stwierdzenia, iż Herodot korygował na podstawie nowszych i ściślejszych danych doniesienia Hekataiososa na temat przynależności plemiennej ludów sąsiadujących ze Scytami wynika dla nas dość ważny wniosek natury historycznej: oto nieraz spotkać się można w literaturze ze zdaniem, że wspomniani przez Herodota (IV 17) Scyci-oracze mogli być również Słowianami (w przeciwieństwie do autentycznych Scytów-koczowników). Otóż pogląd taki wydaje się nader mało prawdopodobny. Herodot, jak widzimy, starannie

wszystkich faktów cytowane oświadczenie Herodota, iż „źródeł Borystenesu nie umie wskazać ani on sam, ani nikt inny z Hellenów“, objaśniamy jako jeden jeszcze wypadek anonimowej, jak zwykle, polemiki z Hekataiosem, który mówił najwidoczniej o źródłach Borystenesu upatrując je mylnie w źródłach Prypeci — i w ten sposób zamykamy łańcuch dowodów prowadzących nas różnymi drogami stale do wniosku, że tradycja o Neurach zachowana u Pliniusza i Ammiana Marcellina, a z Greków u Efora ma wspólne źródło u Hekataiosa z Miletu (VI/V w. przed n. e.).

11. Zbierając tedy razem rozsiane u Efora, Pliniusza i Ammiana Marcellina echa tradycji Hekataiosowej stwierdzamy, że lokalizował on Neurów u źródeł Prypeci, u stóp pokrytych lodami i śniegami gór, będących zapewne w jego wyobrażeniu ostatnimi jakimiś łańcuchami Gór Rifejskich³⁶, a w rzeczywistości chyba pasem wyżyn pojezierza mazurskiego i litewsko-białoruskiego³⁷. Za sąsiadów dawał im od południa Achetów u źródeł Bohu, od wschodu zaś Budinów z Gelonami i Tyssagetami, poza którymi dalej ku wschodowi umieszczał Agatyrów, Melanchlajnow i Antropofagów.

Wolno teraz zapytać, jaką drogą doszły te wiadomości do Hekataiosa, który sam w Scytii może wcale nie był³⁸? Niewątpliwie dostarczyli mu ich kupcy, wędrujący po tym samym szlaku handlowym, który i dla Herodota był później cennym źródłem informacji, a mianowicie po szlaku „bursztynowym“, wiodącym znad Morza Czarnego wzdłuż Dniestru lub Bohu ku Bugowi, a następnie ku dolnej Wiśle i wybrzeżom Bałtyku, gdzie znajdowano tak poszukiwany w krajach śródziemnomorskich bursztyn. Obszar źródeł Prypeci leży tak blisko średniego Bugu, że szczerp jakiś mieszkający u tych źródeł sięgać musiał swoim terenem osadniczym również nad Bug i ku Wiśle, a to tym więcej, że jego możność ekspansji ku wschodowi ograniczały bagna poleskie³⁹. Jeśli zaś tą drogą wiadomości o Neurach dotarły do Hekataiosa, to nie będziemy się dziwili, że w sąsiedztwie wzmianki o tym plemieniu występuje u Ammiana Marcellina także notatka o Wiśle⁴⁰ i Pregole (*Bisula* i *Chronius*), ponieważ właśnie u ujścia tych rzek osiągał swój cel szlak „bursztynowy“⁴¹.

odróżniał Scytów od nie-Scytów. Jeśli więc jakieś plemię nazwał Scytami, to dowodzić dzisiaj wbrew jego świadectwu, że nie byli to Scyci, wydaje się dość chybionym przedsięwzięciem.

³⁶ Por. zacytowane wyżej (uw. 32) wzmianki geografów późnorzymskich, dla których Borystenes wytryska z Gór Rifejskich.

³⁷ Górąmi są te pojezierza jeszcze dla Ptolemeusza, por. Plezia, *Greckie i łacińskie źródła* 41.

³⁸ Harmatta, op. cit. 67, przeciw Jacoby'emu RE VII 2689.

³⁹ Mimo iż przyjmuje się dzisiaj, że w w. VIII—VI przed n. e. klimat Polesia był suchszy niż obecnie.

⁴⁰ Por. wyżej s. 255/6.

⁴¹ Biliński, *Drogi* 7 n.

Trzeba tu przypomnieć, że drugi taki szlak, wybiegający znad Morza Czarnego w kierunku północno-wschodnim i wzdłuż Donu, a następnie Wołgi, zmierzający ku złotodajnym złożom Uralu, pozwalał współcześnie Grekom, jak to widzimy z późniejszej o jakie pół wieku od Hekataiososa relacji Herodota (IV 24 nn), sięgać równie daleko na północ, bo na uralskie pogranicze Azji i Europy⁴². Byłoby więc rzeczą zupełnie naturalną, jeśli po szlaku „bursztynowym“ dotarli do pierwszych historyków greckich najstarsze w dziejach wiadomości o Neurach i o Wiśle.

12. Nie trzeba dodawać, że Hekatajosowa lokalizacja Neurów u źródeł Borystenesu, interpretowana tak, jak my ją objaśniamy, zgadza się całkowicie z danymi, jakie przynosi nam toponomastyka. Od dawna zwrócono uwagę, że w dorzeczu Bugu pojawia się szereg nazw miejscowych, których genezę można wiązać z etniczną nazwą Neurów. Oto ich wykaz: osada miejska *Nur* nad dolnym Bugiem (od której obszar okoliczny nazywał się *ziemią nurską*⁴³, rzeka *Nurzec* (prawobrzeżny dopływ Bugu) i wieś *Nurzec* nad nią położona, rzeka *Nurczyk* (dopływ Nurca), *Nurski Przewóz*, wieś nad Bugiem, *Neretwa*, rzeka na Wołyniu (dopływ Bugu), rzeka *Nereśl* (dopływ Narwi), *Nurzyna*, wieś koło Łukowa, i *Nury*, wieś koło Pułtuska. Niedawno podniesiono również, że analogiczne nazwy powtarzają się również w dorzeczu Warty: *Ner*, prawobrzeżny dopływ i wieś tej samej nazwy nad nim położona, *Nerec*, dopływ Neru, na koniec *Nury*, wieś niedaleko Łodzi⁴⁴. Trzecia taka grupa nazw występuje wreszcie na Ukrainie zachodniej⁴⁵.

13. W świetle tych wszystkich faktów Herodotowa tradycja o wędrówce Neurów nabiera nowego, konkretniejszego znaczenia. Z jej porównania z relacjami Hekataiososa wynikałoby mianowicie, że Neurowie mieszkający w pierwszej połowie VI w. przed n. e. pomiędzy Bugiem a Wisłą, a może i dalej na zachód po lewym jej brzegu, w stronę dorzecza Warty, przesunęli się około połowy tego stulecia (nie wiadomo, czy całą masą swej ludności, czy tylko jej częścią) ku południowemu wschodowi na Wołyń i Podole, w rejon górnego Dniestru i Bohu. Zastali tam koczownicze plemiona Budinów wraz z Gelonami i Tyssagetami, które pod ich naporem usunęły się daleko na wschód, znajdując nowe siedziby aż poza Donem, gdzie zastał je najazd Dariusza u schyłku w. VI⁴⁶. Przy-

⁴² H a r m a t t a, op. cit. 68. R. H e n n i g, Herodots Handelsweg zu den sybirischen Issedonen, „Klio“ XXVIII 1935, 242—254.

⁴³ Nazwa ta, aczkolwiek poświadczona już w źródłach ruskich XII w., nie jest oczywiście w żadnym razie kontynuacją Herodotowego określenia (IV 51) *he Neuris ge* (jak to niektórzy skłonni są przypuszczać), lecz formacją pochodną od nazwy grodu Nur (która widocznie jest bardzo stara), tak jak ziemia rawska od Rawy, łączycka od Łęczycy, sieradzka od Sieradza itd.

⁴⁴ T. L e h r - S p ł a w i Ń s k i, Kilka uwag o praojczyźnie Słowian, Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie IV 1924, nr 2, s. 63.

⁴⁵ Por. wyżej uw. 9.

⁴⁶ Przypuszczenia na temat słowiańskości owych Budinów, bardzo często spotykane w literaturze, wydają się równie mało uzasadnione jak analogiczne do-

czyna tak dalekiej migracji leżała prawdopodobnie w tym, że siedzący bezpośrednio na wschód od Budinów i Gelonów Androfagowie byli plemieniem dzikim (uprawiającym ludożerstwo) i wojowniczym, omijanym przez sąsiadów (jak to poświadcza wyraźnie Ammianus Marcellinus XXXI 2, 15, z którego doniesieniem zgadza się wiadomość Herodota IV 18, że Androfagów oddziela od Scytów pas pustynny), za czym Budinowie ominęli ich owym korytarzem pustynnym od południa i sami powędrowali dalej na wschód.

Wędrowka Budinów nie była jednak jedynym skutkiem naporu Neurów z północnego zachodu. Oto szczep Agatyrsów, których Pliniusz i Ammianus Marcellinus wymieniają jednym tchem z Budinami i Antropofagami, a więc na północnym pograniczu Scytii, w czasach opisywanych przez Herodota znajduje się aż w Siedmiogrodzie, pomiędzy dolnym Dunajem a Dniestrem, jak gdyby aż tam przeniósł się pod wpływem przemian następujących w tych stronach. Wreszcie scytyjskie plemię Auchetów, lokalizowane przez Pliniusza (z Hekataiosa) u źródeł Bohu, ustępuje miejsca Neurom i znika z tradycji historycznej, może roztopiając się wśród elementu napływowego, bo u Herodota istnieje tylko jako wspomnienie o jednym z najstarszych szczepów scytyjskich (IV 6)⁴⁷. Taka symbioza dawniejszej ludności scytyjskiej (Auchetów) i napływowej, być może słowiańskiej (Neurów), tłumaczyłaby w każdym razie zanotowany przez Herodota (IV 105) fakt, iż „Neurowie... mają obyczaje scytyjskie”. Te przesunięcia na pograniczu nie odbyły się jednak silniej na właściwym terytorium scytyjskim nad Morzem Czarnym, co jest rzeczą zrozumiałą, ponieważ kwitnące wówczas państwo scytyjskie stanowiło potęgę, której złamać nie zdołał w jedno pokolenie później nawet najazd perski, a więc stanu jej posiadania nie mogły naruszyć poważniej przesunięcia plemion siedzących w sąsiedztwie.

Jeśli jednak napór Neurów w kierunku południowo-wschodnim wywołał przynajmniej pomiędzy ludami sąsiadującymi ze Scytią tak daleko idące skutki, to będziemy skłonni przypuszczać, że był to ruch liczniejszych mas ludzkich, a więc jakiejś poważniejszej całości plemiennej, której zaplecze mogło sięgać daleko na zachód aż poza Wisłę, dokąd prowadzą nas dane toponomastyczne.

14. Cała reszta tradycji starożytnej, liczebnie jeszcze dość znaczna, nie przynosi nam niestety żadnego prawie szczegółu, którym można by uzupełnić lub rozszerzyć obraz uzyskany na podstawie dotychczas analizowanych źródeł. Służyć ona może jedynie za negatywne świadectwo, że do końca starożytności niczego nowego już o Neurach się nie dowiedziano, chociaż luźne wzmianki o nich pojawiają się aż do V w. n. e. a nawet później. Oto ich wykaz, na który składają się wyłącznie pisarze geograficzni oraz poeci późnorzymscy.

mysły odnośnie do Scytów-oraczy, por. wyżej uw. 35. Jest to plemię koczownicze, przez migrację Neurów odrzucone daleko ku wschodowi.

⁴⁷ Por. Tomaszek art. Auchatai RE II (1896) 2268.

Znany nam już ⁴⁸ p. s. Skymnos powtarza tymi samymi słowami co anonim ⁴⁹ Eforowy opis północnych wybrzeży Morza Czarnego (ww. 835 nn), nie podając tylko swego źródła.

Za czasów cesarza Hadriana, zapewne w trzecim dziesiątku lat II w., pisał swe dziełko pt. „Przewodnik po całym świecie“ Dionizjusz Periegeta ⁵⁰, z zawodu nie geograf, lecz gramatyk, tj. badacz języka i literatury, ujmując je w wyszukaną formę heksametryczną. Jako niefachowiec popełnił sporo błędów, ale pisemko jego cieszyło się w następnych stuleciach (może ze względu na ułatwiającą zapamiętanie podanych w nim faktów formę wierszową) ogromną popularnością, było komentowane, ekscerpowane i tłumaczone. On to (nie umiemy określić za jakimi źródłami) mówiąc o ziemiach leżących poza Dunajem i wymieniwszy mieszkających tam Daków, Taurów i Alamanów, dodaje:

308 poza nimi rozciąga się obfitujące w konie plemię Agauów, następnie Melanchlajnowie i ludzie dojący konie,

310 a także Neurowie, Hippopodowie, Gelonowie oraz Agatyrswie...

Notatka ta niczego oczywiście powiedzieć nam nie może poza tym chyba jednym szczegółem, że Neurowie występują tu znowu w bliskim sąsiedztwie Gelonów i Agatyrswów (umieszczonych poza Gelonami), co raczej przypomina tradycję Hekataiosową, choć wyraźnie skrzyżowaną z bajecznymi jakimiś elementami (Hippopodowie) ⁵¹.

Tego to Dionizjusza ekscerpował m. in. w VI w. n. e. niejaki Stefan z Bizancjum do swojego słownika geograficznego i jemu zawdzięcza tam swój parowyrazowy zaledwie artykuł pod hasłem „Neurowie“, podobnie jak autor ogromnej encyklopedii bizantyjskiej z XI w. cytowany zwykle pod konwencjonalnym imieniem Suidasa. Ale jeszcze w w. XII pewien Eustacjusz napisał do tegoż Dionizjusza obszerny komentarz, w którym interesujący nas w. 310 zaopatrzył następującą adnotacją, zaczerpniętą oczywiście z Herodota ⁵²:

Neurowie mieli w swoim czasie opuścić swój kraj z powodu węzów. Uchodzili za czarowników, ponieważ co roku, jak mówi (Herodot), jeden raz każdy z Neurów przemienia się na kilka dni w wilka i z powrotem wraca do postaci ludzkiej. Trzeba zwrócić uwagę, że *nebro* (jelonek), płód łąni, pisze się przez b, a nazwa szczepowa *Neuroi*, inaczej *Neuritai*, przez dwugłoskę *eu*.

To ostatnie objaśnienie było potrzebne dlatego, że w późnej greczyźnie zarówno *b*, jak *u* wymawiano jak *w*. Nazwa *Neuritai*, znana nam także

⁴⁸ Por. wyżej s. 259.

⁴⁹ Por. wyżej s. 252.

⁵⁰ T. Sinko, *Literatura grecka* III 1, Kraków 1951, 512.

⁵¹ Przy rozważaniu kształtowania się hellenistycznej tradycji o Neurach należałoby się liczyć ze wspomnianym już (p. s. 256, uw. 24) dziełem Hekataiosa z Abdery pt. „O Hyperborejczykach“. Niestety zachowane skąpe fragmenty (Jacoby FGrHist 264 F 7—14) nie dają podstaw do żadnych wniosków w tej mierze.

⁵² *Geographi Graeci Minores*, ed. C. Müller, t. II 271 n.

ze Stefana Bizantyjskiego i ze Suidasa, utworzona została od imienia kraju *Neuris*, jak ziemię Neurów nazywa Herodot (IV 51).

Tyle Grecy. U Rzymian dwu pisarzy przerobiło w V w. n. e. geograficzny poemat Dionizjusza na heksametry łacińskie. *Avienus* w swojej „*Descriptio orbis terrae*“⁵³ pisze tak:

445 Następnie koczuje bezładnie srogi szczep Melanchlenów. Z nimi sąsiaduje kraj Neurów oraz szybcy Gelonowie i Agatyrzowie podpasani, w barwionych zawsze płaszczach. Stamtąd wytryska nurt rzeki Borystenes tocząc się ku Morzu Czarnemu...

Wzmiankę o Borystenesie, odbiegającą od oryginału greckiego, zawdzięcza *Avienus* zapewne *Pliniuszowi* lub któremuś z jego przerabiaczy. Równie swobodnie postępuje sobie z greckim wzorem znany gramatyk *Priscjan* w swojej „*Periegesis*“⁵⁴:

310 ... lud Melanchlenów, groźnych łuczników,
Dalej są Hippomolgowie (*dojący konie*) i potężni Hippopodowie
Oraz Gelonowie z *Neurami* i barwni Agatyrzowie...

15. Ciekawsze już od tych mało samodzielnych ech Dionizjuszowego „Przewodnika“ są wzmianki niektórych poetów rzymskich, pozwalające przynajmniej stwierdzić, że w kręgu ich wyobrażeń geograficznych *Neurów* należą do bardziej znanych i charakterystycznych dla Europy północnej ludów. Pierwszą z tych wzmianek znajdujemy jeszcze u elegika doby Augustowskiej *Propercjusza*, jeśli trafna jest poprawka do zepsutego niewątpliwie w tym miejscu jego tekstu zaproponowana przez *Jacobsa* w 1827 r. Mianowicie w 3 elegii IV księgi *Propercjusza* jakaś rzymska dama kryjąca się pod pseudonimem *Aretuzy* pisze do młodego swego męża *Lykotasa*, który długi czas przebywa z dala od niej na wojnie wschodniej. Wyliczając na wstępie kraje i ludy, które niedawno go oglądały, dodaje do *Baktrii*, *Getów*, *Brytanii* oraz *Indów* także i *Neurów*:

w. 8: *te modo munito Neuricus*⁵⁵ *hostis equo (vidit scil.)*
ciebie oglądał niedawno wróg nasz *Neur* na opancerzonym koniu.

Natomiast niewątpliwie z *Neurami* mamy do czynienia w „*Argonautykach*“ *Waleriusza Flakkusa* (schyłek I w. n. e.). W księdze VI opowiada poeta o wojnie pomiędzy dwoma braćmi, władającymi ziemiami nad Morzem Czarnym, *Persesem* oraz *Aetesem*, ojcem *Medei*,

⁵³ tamże 177 nn.

⁵⁴ tamże 190 nn. *Poetae Latini Minores*, ed. *Bährens*, t. V 285.

⁵⁵ Rękopisy mają tu lekcję *Hericus* wzgl. *Hernicus*, co nie daje w tym kontekście żadnego sensu. Toteż miejsce to poprawia się już to za starą koniekturą *Beroalda* (1481) na *Sericus* (chiński), już to za *Jacobsem* (1827) na *Neuricus*, co wydaje się prawdopodobniejsze ze względów paleograficznych (N)H i rzeźcowych. Por. komentarze *M. Rothsteina*, Berlin 1898 i *Buttlera-Barbera*, Oxford 1933 *ad locum*.

którego wspomagają w tej wojnie Argonauci. W katalogu wojsk Persesa pojawia się m. in.

raptor amorum

w. 122 *Neurus et expertes canentis Iazyges aevi*
porywacz miłości

Neur razem z Jazygami, którzy nie znają siwizny.

Zagadkowy, ale niezwykle interesujący jest przydomek *raptor amorum* *Neurus*. Jeśli bowiem w Neurach upatrywać będziemy istotnie jakiś szczep prasłowiański, to można by zaryzykować przypuszczenie, że jest to pierwszy ślad znanego nam później dobrze starsłowiańskiego zwyczaju polegającego na zawieraniu małżeństwa przez porwanie⁵⁶. Trzeba by w takim razie przypuścić, że jakieś starsze źródło, najpewniej greckie, zanotowało ten zwyczaj, a z niego wiadomość tę zaczerpnął bezpośrednio lub pośrednio poeta rzymski. Jakkolwiek jednak przedstawia się ta sprawa, widać, że pisarz, który chciał imponować czytelnikowi swą znajomością legendarnych ziem nad Morzem Czarnym, nie mógł pomiędzy mieszkającymi tam ludami pominąć Neurów.

Tak było najwidoczniej jeszcze w IV w. n. e., skoro znany pisarz galicki z tych czasów, *Sidonius Apollinaris*, w swych wierszowanych panegirykach (dla cesarzy: *Maioriana carm.* V 475 oraz *Awita carm.* VII 323) wymienia również Neurów pomiędzy tuzinem innych imion przeróżnych ludów północy: Gepidów, Gelonów, Hunów, Bastarnów, Daków, Getów itp.

16. Przeszliśmy w ten sposób całość zachowanej do naszych czasów tradycji starożytnej na temat Neurów. Z przeglądu tego okazało się najpierw, że tradycja ta nie jest bynajmniej szczupła, a w każdym razie wielokrotnie obfitsza od wszystkiego, co starożytni przekazali nam odnośnie do Wenedów nadbałtyckich. Niestety, większość analizowanych powyżej notatek to informacje pochodne ze znanych oryginałów, a przez to pozbawione samodzielnej wartości źródłowej. Bądź co bądź jednak udało nam się wyróżnić obok wątku Herodotowego drugi, niezależny od niego nurt tradycji wywodzący się, jak staraliśmy się wykazać, z Hekataiosa z Miletu, a dowodzący z jednej strony, że Grecy posiadali wiadomości o tym szczepie już w VI w. przed n. e., z drugiej zaś uzupełniający i objaśniający w sposób nader pożądany wiadomości czerpane dotąd z Herodota. Na koniec rozbiór wszystkich późniejszych wzmianek o Neurach prowadzi nas do dwu bynajmniej nieobojętnych wniosków. Po pierwsze, wszystkie oryginalne doniesienia na ich temat urywają się bezpowrotnie w drugiej połowie V w. przed n. e. Przyczyniły się do tego zapewne zmiany polityczne zachodzące poczynając od IV w. na ziemiach dzisiejszej Ukrainy, przede wszystkim upadek państwa scytyjskiego, co po-

⁵⁶ Por. K. Kadlec, O prawie prywatnym zachodnich Słowian, *Encyklopedia Polska* (wyd. Akad. Um.) t. IV 2, 103 oraz uwagi Fr. Brauna w „Sborniku“ Akademii Petersburskiej LXIV 12, 1899, 79 nn. cytowane u Minnsa, op. c. 103.

ciągnęło za sobą zacieśnienie horyzontu geograficznego starożytnych w tej części Europy. Jednakże tak radykalne urywanie się autentycznych wiadomości o znacznym bądź co bądź narodzie musiało mieć jeszcze jakieś głębsze powody, których nie zdoła nam już wyjaśnić rozbiór tradycji starożytnej; pole zostaje tu otwarte dla innych dyscyplin badających te same problemy. Z drugiej bowiem strony stwierdzamy, że pomimo braku informacji z pierwszej ręki zainteresowanie starożytnych Neurami bynajmniej nie wygasło. Aż do schyłku świata antycznego pozostali oni w jego wyobraźni jednym z najbardziej reprezentatywnych ludów dalekiej północy, jak o tym świadczą wymownie cytowane powyżej wzmianki późnołacińskich geografów i poetów.

